

Wiedza i magia. Jeszcze raz o czarownicach

Rec. Sabina Kowalczyk, *Wizerunek wiedzy w piśmiennictwie staropolskim XVI i XVII wieku*, Universitas, Kraków 2023, 276 s.

Czary i czarownice przez wiele stuleci budziły w społeczeństwie żywe emocje. Temat ten od wielu lat zajmuje również historyków literatury. Liczne publikacje naukowe, zarówno ujęcia monograficzne, jak i opracowania cząstkowe poświęcone wybranym motywom, stanowią nie tylko kolejne eksploracje zagadnienia magii i czarów, ale są próbą zdiagnozowania stanu kultury oraz lęków i uprzedzeń mieszkańców dawnej Europy. Bibliografia czarownic wzbogaciła się ostatnio o nową publikację. Sabina Kowalczyk z Katedry Literatury Polskiej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie napisała książkę, poświęconą postrzeganiu wiedzy w piśmiennictwie staropolskim¹. Autorka rekonstruuje w niej wizerunek wiedzy czasów reformacji i kontrreformacji, zwracając uwagę na religijne i polityczno-społeczne podłoże genezy fenomenu czarownicy. Obserwujemy wówczas wzmożone zainteresowanie literaturą demonologiczną i zarazem stopniowe narastanie polowań na czarownice. Wpłynęły na to dwa czynniki, z jednej strony popularyzacja druku, czego konsekwencją było upowszechnienie literackich wizerunków czarownic, z drugiej – występujące wówczas klęski żywiołowe i nasilone konflikty zbrojne. Wysoki poziom niepewności sprzyjał poszukiwaniu przez społeczeństwo kozłów ofiarnych, które mogłyby przejąć winę za wszelkie nieszczęścia na siebie. Autorka książki podziela zdanie innych badaczy, że do takiej roli znakomicie nadawały się domniemane czarownice².

Publikacja Sabiny Kowalczyk to pierwsza monografia, która przedstawia postać czarownicy w literaturze XVI i XVII wieku, rozpatrywaną z dwóch odmiennych perspektyw: polskiej i zachodnioeuropejskiej. Zadanie, którego podjęła się autorka, nie było proste. Ujęcie całościowe wymagało nie tylko bardzo szeroko zakreślonych badań, ale zrodziło konieczność sprostowania lub doprecyzowania informacji, które w wyniku nowych ustaleń okazały się nieaktualne (kwestia autorstwa rozprawy

¹ Książka jest lekko zmodyfikowaną wersją rozprawy doktorskiej obronionej w Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w grudniu 2021 r.

² Por. M. Pilaszek, *Procesy o czary w Polsce w wiekach XV-XVIII*, Kraków 2008, s. 25.

*Malleus Maleficarum*³, proces o czary w Doruchowie). W książce uwzględniono bogaty materiał źródłowy. Składają się nań zarówno teksty znane i często przywoływane w opracowaniach, na przykład najgłośniejsze rozprawy demonologiczne, jak i publikacje pomijane i zapomniane. Autorka odwołuje się nie tylko do *Młota na czarownice* (*Malleus Maleficarum*), ale także do traktatu hiszpańskiego autora Alphonsusa de Spiny zatytułowanego *Fortalitium Fidei*, który uznawany jest za podręcznik dla inkwizytorów. Oba wymienione dzieła miały w znacznym stopniu przyczynić się do zwiększenia liczby procesów o czary. Koncentruje się na literaturze polskiej, nie rezygnując przy tym z adaptacji i parafraz dzieł obcych. W literaturze dawnej czarownica rzadko była bohaterką pierwszoplanową, dlatego Kowalczyk niejednokrotnie posiłkuje się tekstami, w których postać ta pojawia się tylko epizodycznie, a motyw czarów potraktowany jest marginalnie. Wykazuje bardzo dobre zorientowanie w najnowszej literaturze przedmiotu.

Książka składa się z czterech rozdziałów, poprzedzonych *Wstępem* i zwieńczonych *Zakończeniem*. Zawiera również ilustracje, bibliografię i indeks osób. O przydatności tych dodatków nie trzeba chyba nikogo przekonywać. W pierwszym rozdziale (*Uwarunkowania kształtujące postrzeganie postaci czarownicy w wiekach dawnych*) autorka bada determinanty wpływające na postrzeganie wiedźmy w interesującym ją okresie, w drugim (*Wizerunek wiedźmy w świetle procesów o czary w Rzeczpospolitej w XVI-XVII wieku*) koncentruje się na polowaniach na czarownice, w trzecim (*Twórcy XVI i XVII wieku o kobietach parających się magią – charakterystyczne cechy wizerunku*) omawia cechy literackiego wizerunku wiedźmy, a w czwartym (*Moc staropolskiej wiedźmy*) skupia się na problemie jej magicznych zdolności (wróżbiarstwo, magia miłosna i pogodowa, rzucanie klątw). Dwa ostatnie rozdziały przynoszą pogłębioną analizę przedstawień czarownicy w różnogatunkowych utworach literackich i tekstach użytkowych (epos, nowela, romans, pieśni, satyra, kazanie, pamiętnik, zielnik). Zróżnicowane tematyczne tych tekstów jest ogromne, a ich autorzy to prawie bez wyjątku mężczyźni. Autorka dowodzi, że trudno mówić o jednoznacznym obrazie wiedźmy w piśmiennictwie staropolskim. Zauważa przy tym, że sposób jej przedstawiania zależał przede wszystkim od celu i zamierzeń twórcy.

Pierwsze rozdziały monografii stanowią swoistą mapę prowadzącą czytelnika przez gąszcz zależności, mających wpływ na obraz wiedźmy w XVI i XVII wieku. Kowalczyk pokazuje, że jej umiejętności i charakterystyczny wygląd zależą od rodzimego folkloru oraz sytuacji kobiet na danym obszarze geograficznym, dlatego omawia najpierw czynniki euro-

³ Na temat autorstwa *Młota na czarownice* zob. S. Kowalczyk, *Wizerunek wiedźmy w piśmiennictwie staropolskim XVI i XVII wieku*, Kraków 2023, s. 24–25 (przypis 27).

pejskie mające wpływ na konstrukt wiedźmy, wyraźnie oddzielając je od czynników rodzimych. Stara się przedstawić różne oblicza czarownicy (od odpychającej staruchy do pięknej młodej kobiety) oraz wyjaśnić przyczyny ewolucji tej postaci. Zwraca również uwagę na zmianę postrzegania wiedźmy. W ciągu XVI i XVII stulecia zauważalny jest stopniowy wzrost liczby tekstów opisujących złowrogą działalność szatana. Im bliżej XVIII wieku, tym więcej uwagi autorzy poświęcają wiedźmom, a ich postawy wobec kobiet uprawiających magię stają się coraz bardziej radykalne. W książce pojawia się sugestia, że na wizerunek staropolskich wiedźm wpłynął męski, nierzadko mizoginistyczny punkt widzenia, co kieruje uwagę czytelnika na problem funkcjonowania czarownic w opresyjnym systemie patriarchalnym. Jest to o tyle istotne, że według niektórych badaczy to właśnie mizoginia była jednym z kluczowych czynników, który przyczynił się do prześladowania oskarżonych o praktykowanie czarów kobiet⁴. Autorka zwraca uwagę na marginalizowanie i deprecjonowanie wiedźm w odróżnieniu od magów i astrologów, których działalność uznawano za ważną i potrzebną, oraz bardziej przystającą do sfery nauki. Magowie pełnili funkcję doradców na dworach panujących, a domniemane czarownice torturowano i skazywano za śmierć, widziano w nich bowiem zagrożenie dla politycznego i społecznego ładu.

Użycie w tytule książki słowa „wiedźma” wydaje się zasadne i koresponduje z obecną w rozprawie tendencją do eksponowania – jako jednej z ważniejszych cech czarownicy – posiadania wiedzy tajemnej i umiejętności zastosowania jej w praktyce. Mądrość wiedźmy była interpretowana bowiem jako zagrożenie dla mężczyzn, którzy obawiali się nie tylko utraty wysokiego statusu społecznego, ale i wyswobodzenia się kobiet spod wpływu patriarchalnej władzy⁵. Paternalistyczna narracja przyczyniła się do stworzenia sztucznego konstruktu czarownicy jako wrogiej mężczyznom istoty, która zawarła pakt z szatanem. Ten obraz na długo zakorzenił się w świadomości mieszkańców dawnej Europy. Autorka podkreśla, że „Czarownica, którą dziś badamy stanowi odbicie męskiej perspektywy odbierania świata. Uosabiała męskie pragnienia, lęki i emocje. Nigdy nie pozostawiała mężczyzn obojętnymi – ci pożąдали jej, zachwycali się jej urodą, bądź czuli wstręt wobec jej brzydoty, ganili jako wielką grzesnicę. Samo słowo „czarownica” wykorzystywali nieraz jako jedną z najgorszych obelg, jaką można było obrzucić żonę, kochankę czy

⁴ Zob. D. Kowalewska, *Czarownica w literaturze polskiego oświecenia. Stereotyp i płęć*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica” 2016, nr 4: *Na szlakach literatury... Prace literaturoznawcze i edytorskie ofiarowane Profesor Barbarze Wolskiej z okazji siedemdziesiątych urodzin oraz czterdziestopięciolecia pracy naukowej*, s. 61.

⁵ Wyraz „wiedźma”, czyli wiedząca, ujawnia emancypacyjny potencjał czarownictwa.

sąsiadkę. Przy tym sama wiedźma została zupełnie pozbawiona głosu⁶. W rozdziale drugim sięga po dokumentację sądową, korzystając zazwyczaj z badań historyków (Jacka Wijaczki, Tomasza Wiślicza, Małgorzaty Pilaszek, Łukasza Hajdrycha i in.). Omawiając procesy przywołuje dyskusje demonologiczne, poświęcone relacjom diabła i czarownicy.

Uwzględnienie zeznań świadków i osób oskarżonych o uprawianie czarów umożliwia skontrastowanie literackiego wizerunku czarownicy z wylaniającym się z dokumentacji sądowej wizerunkiem „wspólniczki diabła”. Wyzierający z akt procesowych obraz czarownicy koresponduje z literackimi kreacjami czarownic czy stereotypem wiedźmy jako postaci owianej aurą tajemniczości, fascynującej i zarazem budzącej strach. O wyglądzie zewnętrznym oskarżonych kobiet wiemy natomiast niewiele. Choć obecnie dominuje wyobrażenie czarownicy jako silnej zbuntowanej kobiety, w rzeczywistości o praktykowanie czarów oskarżano przeważnie przeciętne gospodynie domowe. W trzecim rozdziale Kowalczyk podkreśla niejednorodność stworzonego przez ówczesnych autorów obrazu wiedźm. Zaznacza przy tym, że staropolscy twórcy „przykładali mniejszą wagę do fizyczności wiedźmy”⁷. Autorka powołuje się na opisy powierzchowności czarownic zawarte w takich tekstach, jak *Gofred abo Jeruzalem wyzwolona* Torquata Tassa (tłum. Piotr Kochanowski) czy *Nadobna Paskwalina: z hiszpańskiego świeżo w polski przemieniona ubiór* Samuela Twardowskiego. W osobnym podrozdziale przybliżyła przypisaną im przestrzeń, czyli „terytoria wiedźm”. Jak można zauważyć – staropolscy autorzy lokalizowali czarownice zazwyczaj w nieznanym i odludnym miejscach, by wyeksponować ich obcość i niechęć do ludzi.

Czwarty i zarazem ostatni rozdział monografii poświęcony jest kompetencjom czarownic i ich aktywnościom. Wiele miejsca zajmuje w nim wróżbiarstwo. Autorka oddziela tu domenę kobiet (mancje) od domeny mężczyzn (astrologia). Przywołuje znane z grecko-rzymskiego i hebrajskiego antyku czarownice, którym przypisywano zdolność przepowiadania przyszłości (Sybilla, Kasandra, czarownica z Endor). Następnie przechodzi do omówienia magii miłosnej (wzbudzanie miłości, namietności nienawiści z wykorzystaniem tzw. magii sympatycznej, wywoływanie klótni kochanków) i czarów szkodliwych, wymierzonych przeciwko ludziom, zwierzętom a nawet plonom. W ostatnich partiach rozdziału skupia się na magii słowa – bada zaklęcia, przekształcane modlitwy oraz klątwy, obecne w tekstach staropolskich.

Autorka wzbogaciła swoją monografię o bogatą ikonografię, która koresponduje z treścią publikacji i dopełnia opisywane w niej zagadnienia.

⁶ S. Kowalczyk, dz. cyt., s. 227.

⁷ Tamże, s. 132.

Na okładce została wykorzystana ilustracja XIX-wieczna. Jest to – jak można się domyślić – zabieg czysto estetyczny, który nie powoduje dysonanisu w odbiorze monografii⁸.

Książka Kowalczyk powstawała w okresie, kiedy figura czarownicy przeżywała swój renesans, stając się symbolem bojowniczką walczącą o prawa wszystkich kobiet⁹, i prawdopodobnie z tego względu autorka decyduje się na pokazanie paraleli między dawnymi a współczesnymi czarownicami. Współcześni pisarze zdaniem autorki często czerpią inspirację z dawnych wierzeń i obrazów, kreując postacie, które budzą zarówno przerażenie, jak i fascynację. Wizerunek czarownic w staropolszczyźnie pozostaje ważnym elementem dziedzictwa kulturowego, wpływając na współczesne postrzeganie magii i świata nadprzyrodzonego. Zmienia się jednak sposób eksploatacji fenomenu czarownicy (przesunięcie z marginesu historii do jej centrum). Kojarzona przez kilkadziesiąt lat z szatanem i wszelkim złem czarownica, przerodziła się w walczącą o swoje prawa i wyznaczającą nowe ścieżki rozwoju kobietę. Współczesne kobiety przyjmują dziedzictwo swoich prababek, o czym świadczyć mogą choćby transparenty, niesione na prokobiecych manifestacjach¹⁰.

Kowalczyk dokładnie przygląda się obrazowi wiedźmy, biorąc pod lupę jej aktywności, lokum, wygląd, osobowość oraz zakres mocy. W swojej książce przedstawia wielowymiarowy obraz staropolskiej wiedźmy, wpisując się w osiągnięcia badaczy zajmujących się tematyką czarów. Prezentuje staropolską wiedźmę jako konstrukt, który łączy w sobie liczne sprzeczności, pełniąc rolę pośrednika między przeciwstawnymi porządkami i zakłócając ład panujący we wszechświecie. To istota jednocześnie realna i nierealna, wykreowana przez Kościół, mizoginów i sfrustrowane społeczeństwo.

Recenzowana publikacja nie jest odkrywczą, bo o wielu omawianych w niej kwestiach pisano już wcześniej, ale jej niezaprzeczalnym walorem jest rzetelność, ujęcie całościowe i próba wartościowania dotychczasowych ustaleń. Dla badaczy XVIII wieku wydaje się bardzo przydatna ze względu na ujawniające się w toku analiz podobieństwo staropolskich

⁸ Zob. ilustracja *Histoire pittoresque de la franc-maçonnerie et des sociétés secrètes anciennes et modernes* F.T.B. Clavela, autorzy: Jules Compagnon, Ernest Louis Augustin Seigneurgens, <https://polona.pl/item-view/c97bcb96-fce8-4891-b77b-363c0b51a9a5?page=0> [dostęp: 19.02.2024].

⁹ Zob. „Czas Kultury” 2021, nr 2: *Czarownice są wśród nas*.

¹⁰ Kilkukrotnie na plakatach i transparentach pojawiały się hasła głoszące podobną myśl: „Jesteśmy wnuczkami wiedźm, których nie spaliliście”. Por.: A. Gersz, *Zdobywają władzę i zagrażają pozycji mężczyzn. Współczesne wiedźmy nie potrzebują do tego czarów*, <https://natemat.pl/254845,wspolczesne-wiedzmy-to-dzis-niezalezne-kobiety-i-symbol-feminizmu> [dostęp: 28.01.2024].

i oświeceniowych poglądów na temat czarów, zwłaszcza w zakresie prób ich racjonalizowania. Lektura całości prowadzi do wniosku, że pisarze podejmujący w następnych epokach temat czarownictwa jawią się jako kontynuatorzy XVI- i XVII-wiecznych twórców.

Aleksandra Malich

(Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu)